

BAJKA O DZIEWCZYNCE, KTÓRA WYPALAŁA 3 PACZKI DZIENNIE

przez co Kopciuszkiem ją zwano

O s o b y :

Kopciuszek - **umorusane popychadło**

Siostra pierwsza - **brzydka jak sto diabłów**

Siostra druga - **brzydka jak dziewięćdziesiąt diabłów**

Macocha - **brzydka jak sześćdziesiąt, stara jak dwieście**

Wróżka - **więcej niż iluzjonista**

Księżę - **bogaty (uroda nieistotna)**

Narrator - **człowiek z dykcją**

Narrator: - **Kopciuszek jak co dzień była zajęta oddzielaniem maku od popiołu i grochu od kapusty. Poza tym szyła, sprzątała, gotowała... słowem: była sprawniejsza i ładniejsza od pralki automatycznej - miała więcej guziczków.**

Natomiast siostry Kopciuszka były brzydsze, bo nie miały guziczków, tylko zamki błyskawiczne, przez co nie lubiły Kopciuszka strasznie.

Siostra pierwsza: - **Kopciuszek, ty brudasio!**

Siostra druga: - **Ty kocmołuchu!**

Siostra pierwsza: - **Ty wsiórze!!!**

Kopciuszek: - **Ale mi jest przykro...**

Narrator: - **Pięć minut drogi konikiem Garbuskiem od chatki Kopciuszka, mieszkał Księżę na zamku. Księżę był kawalerem i szukał żony.**

Księżę: (szuka) - **Nie ma, nie ma... Nigdzie nie ma...**

Narrator: - **Postanowił więc wydać bal, na który zaprosił wszystkie piękne panny. Siostry Kopciuszka myślały, że są pięknymi pannami, więc zaczęły się szykować na bal...**

Siostry: (wciąż szykują się na bal...)

Narrator: - **No, ale wróćmy do Kopciuszka.**

Siostry: (wciąż przestają się szykować)

Narrator: - **Kopciuszek nie miała prawdziwej matki, tylko zastępczą, przez co na imię jej było Macocha. Macocha miała wszystko na haftki, przez co była brzydsza od wszystkich (nie wspominając pralki automatycznej).**

Macocha: - **Kopciuszkule, niech Kopciuszek odprasuje swoim siostrom na bal!**

Kopciuszek: - **Tak, pani matko.**

Macocha: - **Nie mów do mnie: pani matko! A jeżeli już mówisz: pani matko, to nie mów: pani matko, tylko: pani matko!**

Kopciuszek: - **Tak, pani matko.**

Macocha: - **No.**

Kopciuszek: (*użala się*) - **O, ja biedna sierota... Właśnie! Sierrrota! Zapomniałam włączyć żelazko!**

Siostra pierwsza: - **Kopciuszek! Ty ofiaro!**

Siostra druga: - **Ty niedojdo!**

Siostra pierwsza: - **Ty ofermo!!!**

Kopciuszek: - **Ale jest mi przykro...**

Narrator: - **Kopciuszek bardzo się rozplakała. Płakała, płakała, aż zrobiła się noc. Siostry z macochą były już na balu, a Kopciuszek płakała jakby bardziej. I byłaby się odwodziła na śmierć... ale co to? Pojawiła się wróżka. Chyba dobra.**

Wróżka: - **Płaczesz?**

Kopciuszek: - **Tak, matko chrzesno.**

Wróżka: - **Nie mów do mnie: matko chrzesno! A jeżeli już mówisz: matko chrzesno, to nie mów: matko chrzesno, tylko: matko chrzesno!**

Kopciuszek: - **Tak, matko chrzesno.**

Wróżka: - **No! Chcesz iść na bal?**

Kopciuszek: - **Tak!!!**

Wróżka: - **No to ręce do góry!** (*spryskuje sukienkę Kopciuszka lakierem w kolorze ładnym*)

Narrator: - **Wróżka, za pomocą sobie tylko znanych sposobów, zamienia brzydką sukienkę Kopciuszka w ładną sukienkę Kopciuszka.**

Wróżka: - **A teraz idź na bal i za męż!**

Kopciuszek: - **A buty?**

Wróżka: - **A buty też.**

Kopciuszek: - **O, jakże ci jestem wdzięczna w tym ubranku.**
(*wdzięczna w tym ubranku biegnie na bal*)

Wróżka: - **Tylko pamiętaj! O północy lakier odpadnie!!!**

Narrator: - **I pobiegła Kopciuszek na bal w butach, rozluźniając bezwiednie sznurówki, które w krytycznym momencie pękną, co umożliwi wyskoczenie z butów i zmianę stanu cywilnego. Tymczasem na balu...**

(*na balu...*)

Księżę: - **Czy Kopciuszek już przyszła?...**

(*STOP. To nie ta scena. "Matka z wrednymi córkami" start proszę!*)

Księżę: (*poprawia się*) - **Czy matka z wrednymi córkami już przyszła?**

Narrator: - **Tak, Księżę.**

Księżę: - **A ta wredna z matką i siostrą?**

Narrator: - **Tak, Księżę.**

Księżę: - **A tamta wredna z siostrą i matką?**

Narrator: - **Tak, Księżę.**

Księżę: - **To idę spać.**

Narrator: - **Jeszcze nie!**
Książę: - **A która godzina?**
Narrator: - **Za pięć dwunasta.**
Kopciuszek: *(wpada na salę balową)* - **Tańczmy, tańczmy szybko, bo mam mało czasu!!!**
Książę: - **Orkiestra! Coś szybkiego proszę!** *(orkiestra szybko gra, Książę szybko tańczy z Kopciuszkiem)*

Książę: - **Kim jesteś Kopciuszu?**
Kopciuszek: - **Kopciuszkiem!**
Książę: - **...A może byśmy tak wyszli?**
Kopciuszek: - **A która godzina?**
Narrator: - **Dwunasta.**
Kopciuszek: - **To leczę!!!** *(leci)*
Narrator: - **A bucik ?!**
Kopciuszek: *(wraca, podaje torbę z bukiem i ucieka)*
Narrator: - **Książę bardzo się zdziwił i poszedł spać.**
Książę: *(dziwi się i idzie spać)*

Narrator: - **Nazajutrz w domu Kopciuszka jakby się zmieniło...**
Siostra pierwsza: - **Kopciuszu, chcesz czekolady?**
Kopciuszek: - **Chcę!**
Siostry obie: - **To se kup !!!!!**
Kopciuszek: - **Ale mi jest przykro...**
Narrator: - **Tymczasem Książę biegał po mieście i przymierzał bucik wszystkim kobietom.**
Książę: - **Gdzie są te wszystkie kobiety ?!!!! Nie ma...**
Narrator: - **Wpadł do domu Kopciuszka i dalej przymierzać bucik. Na macochę - za mały, na pierwszą siostrę - za mały, na drugą siostrę - w sam raz...**
(o!)
Książę: - **Czy to twój bucik?**
Siostra druga: - **Nie, ale pasuje!**
(o!)
Książę: - **No to weźmy ślub!**
Narrator: - **I wzięli.**
Kopciuszek: - **Ale mi jest przykro...**

KONIEC

Autorzy: Joanna Chuda, Dariusz Kamys
Opracowanie: Władysław Sikora